

**Bogdan Mazan\***  
**Aneta Mazur\*\***

## Dlaczego bowaryzm?

Odpowiedź może być prosta: niedawno minęła 160 rocznica publikacji jednej z najsłynniejszych powieści literatury europejskiej (światowej), która przez te półtora wieku przemieniła się niemal w legendę i swoisty mit literacki, opowiadany ciągle od nowa i na różne sposoby, także filmowe<sup>1</sup>. Powieści Gustawa Flauberta poświęciło teksty wiele sław pisarskich, w XX wieku m.in. William Faulkner, Henry James, Vladimir Nabokov, (tłumacz) Paul de Man, Margas Vargas Llosa<sup>2</sup>. Oczywiście *Madame Bovary* z różnych względów jest zjawiskiem fascynującym. W drugiej połowie XIX wieku nie było chyba innego utworu, który wywołałby tak szerokie i długotrwałe reperkusje, tworząc jeśli nie konkretny czy świadomy wzór inspiracji, to punkt odniesienia, wobec którego pisano (analizowano) odtąd powieści o pokrewnej tematyce. Utwór Flauberta odegrał rolę zarówno diagnozy newralgicznych dyskursów epoki, jak i wielotorowej prognozy nowoczesności. Otworzył cały szereg interdyscyplinarnych wątków i kontekstów, takich jak: psychologia zdrady i „kobiety upadłej”, erotyzmu i zmysłowości, małżeństwa i macierzyństwa, kobiecej melancholii i hysterii; problematyka „toksycznych” donkichotowskich lektur

---

\* Prof. dr hab., Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 171/173, e-mail: bogdan.mazan@uni.lodz.pl

\*\* Prof. dr hab., Uniwersytet Opolski, Wydział Filologiczny, Instytut Polonistyki i Kulturoznawstwa, Katedra Historii Literatury, Komparatystyki i Antropologii Literackiej, 45-040 Opole, pl. Kopernika 11, e-mail: amazur@uni.opole.pl

1 Ekranizacji arcydzieła Flauberta było kilkanaście: w jednej z pierwszych odtwórczynią roli tytułowej była Pola Negri (1937), w ostatniej – Mia Wasikowska (2014).

2 M.V. Llosa, *La orgia perpetua. Flaubert y „Madame Bovary”* (1974). Powieść Flauberta stała się nie tylko tematem esejów i szkiców krytycznoliterackich, ale i motywem literackim, np. w fantastycznym opowiadaniu Woody Allena (*The Kugelmass Episode*, 1977). A Flaubert jako nowator bywa współcześnie umieszczany w doborowym komparatystycznym towarzystwie – zob. np. Richard K. Cross, *Flaubert and Joyce. The rite of fiction*, Princeton University Press, New Jersey 1971; parantele związane z *Madame Bovary* – zob. tamże rozdz. IV, s. 71–92.

i marzycielstwa, autokreacji i narcyzmu, idealizmu i romantyzmu, subiektywnego czasu i egzystencjalnej nudy; socjologia prowincji i codzienności, hipokryzji i karierowiczostwa, przeciętności i banału; estetyzacja codzienności; kwestie narracji, (nie)obecnej w niej aksjologii i w ogóle całej estetyki twórczości słownej, mówiąc po bachtinowsku. Oprócz tego ponad stuletnia kariera filozoficzno-psychologicznej kategorii bowaryzmu – rozumianego jako „postrzeganie siebie innym niż się jest” – dodatkowo poszerzyła i skomplikowała to dziedzictwo, umożliwiając wykrywanie śladów flaubertowsko-bowarystowskich na nieograniczonym wprost obszarze skojarzeń kulturowych<sup>3</sup>. Współczesna psychologia może, jak się wydaje, inspirować zainteresowania bowaryzmem poprzez np. problematykę pokusy i kształcenia woli, pamięci autobiograficznej, (auto)terapii tekstowej, nastroju (czytaj: pogody mentalnej). Dzieje wielu postaci bowarystowskich kończą się, eufemistycznie mówiąc, niefortunnie. Chodzi zwłaszcza o kluczowy okres przesilenia, kiedy nie mogą już na miarę swych oczekiwań realizować pragnień, a nie potrafią przezwyciężyć depresyjnego smutku, podobnego do objawów syndromu odstawienia albo do stanu, który w portrecie filmowym cenionego pisarza Janusza Głowackiego określono mianem subtelnie bolesnym<sup>4</sup>. Otwierają się nadto inne niezagospodarowane badawczo kierunki dociekań, także związane z nowymi literaturoznawczymi metodologiami.

Autorom i redaktorom niniejszego numeru nie przyświecał jednak cel tak ambitny i zamiar tak szeroki. Zależało nam raczej na uzupełnieniu wstydlivej białej plamy (polonistycznej i nie tylko) na stanie wiedzy o dziewiętnastowiecznej powieści europejskiej. W dobie dumnie propagowanej interdyscyplinarności ciągle jeszcze wiele pozostaje do zrobienia, jeśli chodzi o tradycyjne (neo)filologie. Literaturoznawcy poszczególnych kręgów językowych zwyczajowo prowadzą żywot dość osobny, zamknięci w opłotkach odrębnych tradycji językowych, nie interesując się zbytnio krajobrazem u sąsiadów. Dlatego np. romanistom nie są zapewne znajome (potrzebne) wycieczki polonistów w stronę bowaryzmu, podobnie jak poloniści zajmujący się tym tematem mogą nie wiedzieć o pracy polskiej italianistki<sup>5</sup>. Równocześnie gwałtownie zanika znajomość tekstów literatury powszechnej mi-

3 Jak wiadomo, twórcą klasycznego sformułowania był francuski filozof, Jules de Gaultier, autor prac: *Le Bovarysme. La psychologie dans l'œuvre de Flaubert* (1892); *Le Bovarysme. Essai sur le pouvoir d'imaginer* (1902); *Le Bovarysme de l'histoire* (1908) – w studium ostatnim autor wprowadził socjologiczno-historiozoficzny termin „bowaryzmu zbiorowego”, daleko już odbiegający od kontekstu Flaubertowskiego. Niedawno dorobek Gaultiera przypomniał romanista i komparatysta norweski Per Buvik (*Emma Bovarys bovarysme*, 2005; *Le Principe bovaryque*, 2006). Zob. w niniejszym numerze artykuł Marii Sibińskiej oraz artykuł Anity Staroń, prezentujący dokładnie tradycję bowaryzmu.

4 Zob. film dokumentalny *Depresja mon amour* (Polska 2007, reż. Rafał Mierzejewski).

5 Pozycje omówione poniżej.

nionych wieków. Europeistyka czy komparatystyka literacka stanowią ciągle zbyt nikły nurt badań polskiej humanistyki i nic nie zapowiada, by sytuacja miała ulec poprawie. Dlatego każda okazja jest dobra, by szerszym kręgom humanistów-literaturoznawców uświadomić istnienie wielu nieznanych a kanonicznych powieści europejskich (euroatlantycznych) oraz fakt łączących je subtelnymi, choć nie zawsze intencjonalnymi relacjami. Stąd też akcent w niniejszym zbiorze został położony na synchronię, nie diachronię perspektywy porównawczej; szkice dotyczą bowiem – z małymi i uzasadnionymi wyjątkami – wyłącznie stulecia XIX<sup>6</sup>. Mniej interesuje nas kwestia ewolucji czy metamorfozy postaci bowarystowskiej w zmieniających się parametrach czasowych, więcej prezentacja różnych, językowo-kulturowych wariantów owej postaci, dialogujących ze sobą typologicznie (nie genetycznie!) oraz korespondujących z francuskim pierwowzorem pod kątem konstrukcji fabuły, bohaterów lub wątków tematycznych. Wariantów, ponieważ dzieło Flauberta jest „nie do podrobienia”<sup>7</sup> – ale za to wariantów w całym bogactwie ich lokalnej specyfiki, narodowego kolorytu oraz nieuniknionych i fascynujących różnic, niejednokrotnie bardziej rzucających się w oczy niż pokrewieństwa. Które z tradycyjnych wątków oraz kontekstów tradycji bowarystowskiej odzywają się czy dominują w owej polifonii pojedynczych głosów, to już sprawa indywidualnej recepcji.

Świadomość – zarówno artystyczna, jak i badawcza – funkcjonowania „siostr Emmy Bovary” w poszczególnych kontekstach historycznoliterackich jest różna. Rodzeństwo postaci Flaubertowskiej pojawiło się w sposób naturalny w kręgu literatury romańskich<sup>8</sup>, gdzie presja francuskiej powieści była oczywista i gdzie powstawały jej wyraźne mutacje literackie (wywołując dalsze fale, rozchodzące się na gruncie prozy latynoamerykańskiej). Mało z tych realizacji znanych jest u nas szerzej, choć są wśród nich m.in. arcydzieła dziewiętnastowiecznej powieści hiszpańskiej oraz cały szereg wybitnych utworów włoskiego weryzmu. Powszechny natomiast stał się zwyczaj mówienia o „rosyjskiej madame Bovary” w *Annie Kareninie* Lwa Tołstoja; proza realizmu rosyjskiego, wielka rywalka osiągnięć pisarzy francuskich, wymagała tej paraleli, choć jest ona w istocie dość powierzchowna. W mniejszym stopniu funkcjonuje w powszechnej świadomości bowaryzm przy

6 Tradycyjnie długie stulecie XIX kończyć można w okolicach lat 1914–1918.

7 Tak o *Pani Bovary* wyraził się powieściopisarz amerykański, pisząc o jej egzotycznej specyfice, nieosiągalnej dla kultury anglojęzycznej: “It is not in the temper of English vision to see things as Mr. Flaubert sees them, and it is not in the genius of the English language to present them as he presents them. With all respect to *Madame Bovary*, *Madame Bovary* is fortunately an inimitable work. [...] Realism seems to us with *Madame Bovary* to have said its last word. We doubt whether the same process will ever produce anything better” (H. James, *French Poets and Novelists*, London 1878, s. 253–254, 258). Źródło: <https://archive.org/details/french-poetsandnoo00americh> [dostęp: 28.08.2017].

8 A także w samej Francji; najwcześniejszym echem była skandalizująca, realistyczno-naturalistyczna powieść o zdradzie, *Fanny* (1858) Ernesta Aimé Feydeau.

germańskiej i anglosaskiej, choć niemal każda z nich posiada bohaterkę, o której wypada powiedzieć: to niemiecka (szwedzka, holenderska, angielska, amerykańska...) Emma Bovary. Jak wiadomo, porównania takie przekraczają granice genologiczne, uwzględniając też dramaty Henryka Ibsena. Najczęściej jednak spośród grona północnoeuropejskich kandydatek przywoływana bywa kreacja Effi Briest, stworzona przez mistrza późnego realizmu niemieckiego, Teodora Fontane – dzisiaj sztandarowa patronka feminizmu, głównie dzięki kontrowersyjnej adaptacji filmowej<sup>9</sup>. Ciekawa sytuacja panuje w anglosaskim kręgu językowym, gdzie silny kontekst wiktoriański (purytański) przyczynił się do rozpowszechnienia wizerunku „kobiety upadłej” – toposu nie zawsze korespondującego z modelem bowarystowskim, ale jakże charakterystycznego dla tradycji obyczajowej egzaminującej moralność „pani Bovary”<sup>10</sup>. Odosobnione, na obrzeżach głównego planu, egzystują inne jej „siostry”: fińska<sup>11</sup>, duńska, zrodzona późno węgierska czy dość problematyczna polska.

Nęcający trop komparatystyczny, portretujący (kreujący) europejskie galerie bohaterek bowarystowskich, zadomowił się zwłaszcza w badaniach germanistycznych. Prym wiodą tam studia poświęcone rodzimej Effi Briest, ujmowanej w różnych konfiguracjach<sup>12</sup>, pojawiła się też monografia zatytułowana *Emma Bovary*

9 W reżyserii Hermie Huntgeburth z 2009 roku. Nie da się tego chyba z równą pewnością stwierdzić o postaci Flaubertowskiej, choć francuska powieść także doczekała się adaptacji modernizującej: film oraz instalacja dwóch (holenderskiej i angielskiej) artystek sztuki video (*Madame B.*, 2012–2014) mają na celu „radykalnie nową interpretację tekstu” Flauberta poprzez stworzenie „alegorii współczesnych obyczajów”, kiedy to „zarówno kapitalizm, jak ideologia gender, kusząc ludzi marchewką w postaci kontrowersyjnego oczekiwania nieustającej ekscytacji, sprawiają, że życie jednostek staje się ciężkie, pełne rozczarowań, czasem zrujnowane [tłum. – A.M.]”. Autorki wpisują tradycję bowarystowską w szerszy kontekst „pewnego rodzaju zbiorowego szaleństwa”, określonego jako „kapitalizm emocjonalny”. Zob. [www.miekebal.org/artworks/films/madame-b/](http://www.miekebal.org/artworks/films/madame-b/), s. 1–2; *Madame B. Exploration in Emotional Capitalism. A Video Project by Mieke G. Bal & Michelle Williams Gamaker. Exhibition proposal*, s. 1 (<http://www.miekebal.org/artworks/installations/madame-b/madame-b-installation-pieces/>, s. 1 [dostęp 10.09.2017]).

10 Np. pozycje: T. Tanner, *Adultery in the Novel. Contract and Transgression*, Baltimore–London 1979 (dotyczy *Nowej Heloizy Rousseau*, *Powinowactw* z wyboru Goethego i *Pani Bovary* Flauberta); G. Watt, *The Fallen Woman in the Nineteenth-Century English Novel*, London 1984; T. Winnifrith, *Fallen Woman in the Nineteenth-Century Novel*, New York 1994 (ta ostatnia również opiera się na tekstach angielskich, silnie uwzględniając konteksty biograficzne samych autorów, którymi są: Jane Austen, Charlotte Brönte, George Eliot, William Thackeray, Charles Dickens i Thomas Hardy).

11 Ciekawostką jest paralela imion francuskiej, niemieckiej i fińskiej „pani Bovary”: Emma – Efi – Elli.

12 Niestabnącą popularnością cieszy się omawianie kombinacji Emma Bovary – Effi Briest – Anna Karenina. Przykładowe prace: M. Bonwit, *Effi Briest und ihre Vorgängerinnen Emma Bovary und Nora Helmer* (1948); J.P.M. Stern, *Effi Briest, Madame Bovary, Anna Karenina* (1954); L.R. Furst, *Madame Bovary and Effi Briest* (1961); H.A. Glaser, *Theodor Fontane: „Effi Briest”. Im Hinblick auf „Emma*

*i jej siostry: kobieta niezrozumiana. Wariacje pewnego typu literackiego od Balzaka do Tomasa Manna*<sup>13</sup>. Tytuł publikacji jest czytelnym sygnałem, iż zainteresowanie bardzo często budzą nie tyle same właściwości bowaryzmu, ile wypreparowane z niego wątki czy aspekty, korespondujące z orientacją feministyczną – która zresztą wyraźnie przyczyniła się do wzmożonego zainteresowania tą tematyką w ostatnich dekadach. Pokrewne opracowania ukazują się prawdopodobnie w różnych językach europejskich<sup>14</sup>. Dotychczasową lukę na gruncie polskim wypełnia po części włoskojęzyczna rozprawa doktorska Zuzanny Krasnopolskiej, italianistki, pt. *Postać Emmy Bovary oraz studium bowaryzmu w literaturze i kulturze europejskiej*<sup>15</sup>. Zakładając, iż powieść Flauberta stała się wpływowym „hipotekstem” dla całego szeregu „wcielen” jej bohaterki, autorka śledzi ewolucję kolejnych „reinkarnacji Emmy Bovary” oraz rozmaitość „intertekstualnej gry”, podejmowanej z francuskim tekstem na przestrzeni ponad stulecia. Cenne jest spostrzeżenie, by, wobec pokusy określania owych wcielen mianem „nowych pań Bovary”, rozróżniać postaci bowaryzowskie od postaci kreowanych na wzór i podobieństwo bohaterki

---

*Bovary“ und andere* (1980); M. Pótrola, *Madame Bovary und Effi Briest. Versuch eines Vergleichs* (1988); A. Gathman, H.-D. Schwarzmann, *Effi Briest und Madame Bovary. Zwei Gesellschaftsromane im 19. Jahrhundert* (1993); Ch. Seiler, *Representations of the Loving, Hateful and Fearful Wife in Flauberts „Madame Bovary“, Fontanes „Effi Briest“ and Tolstoy's „Anna Karenina“* (1994); M. Harmat, *„Madame Bovary“, „Anna Karenina“ und „Effi Briest“*. *Frauenschicksale im Spiegel der europäischen Kultur- und Mentalitätsgeschichte* (2002); H.M. Voetelink, *Effi Briest, eine deutsche Emma Bovary?* (2002); A. Horváth, *Geschlechterverhältnisse in Flauberts „Madame Bovary“ und Fontanes „Effi Briest“* (2004); W. Matz, *Die Kunst des Ehebruchs: Emma, Anna, Effi und ihre Männer*, Göttingen 2014. Zob. też artykuł Joanny Jabłkowskiej w niniejszym numerze.

- 13 B. Klinger, *Emma Bovary und ihre Schwestern: die unverstandene Frau. Variationen eines literarischen Typus von Balzac bis Thomas Mann*, Rheinbach–Merzbach 1986. Oprócz Emmy Bovary i Effi Briest autorka uwzględnia w swej galerii protagonistki powieści George Sand (*La Petite Fadette*), Honoriusza Balzaka (*Kobieta trzydziestoletnia*), Guy Maupassanta (*Historia pewnego życia*), Williama Thackeraya (*Targowisko próżności*), Thomasa Hardy'ego (*Powrót na wrzosowisko*), Henry'ego Jamesa (*Dom na Placu Waszyngtona*) oraz Thomasa Manna (*Buddenbrookowie*).
- 14 Np. opracowanie angielskie z roku 2003, również z serii „Emma Bovary's Sisters” (zob. artykuł Aleksandry Budrewicz w niniejszym numerze, przypis 35).
- 15 Praca (napisana pod kierunkiem prof. Hanny Serkowskiej z Uniwersytetu Warszawskiego i prof. Margherity Ganeri z Università della Calabria w 2012) nie jest niestety dostępna po polsku. Autorka uwzględnia następujące utwory: *Fanny Ernesta Aimé Feydeau* (1858), *Żona lekarza Elizabeth Braddon* (1864), *Maria Grubbe* Jensa Petera Jacobsena (1876), *Anna Karenina* Tołstoja (1877), *Kuzyn Bazyli Eça de Queirós* (1878), *Hiacynta* Luigiego Capuana (1879), *Mąż Heleny* Giovanniego Vergi (1882), *Cnota Cecchiny* Mathilde Serao (1884), *Cham Orzeszkowej* (1888), *Złudzenie* Federica De Roberto (1891), *Regentka* Leopolda Alas (1884), *Hedda Gabler* Henryka Ibsena (1890), *Effi Briest* Teodora Fontane (1894), *Komediantka* Władysława Reymonta (1896), *Przebudzenie* Kate Chopin (1899), *Gertruda* Hjalmar Söderberga (1906), *Kłamstwo i czary* Elsy Morante (1948), *Romans prowincjonalny* Kornela Filipowicza (1964), *Mój Michał* Amosa Oz (1968), *Athénopis* Fabrizii Ramondino (1981).

flaubertowskiej – choć można podejrzewać, że w praktyce często nie jest to łatwe ze względu na nieostrość i literacką genologię samego „bowaryzmu”. Warto za młodą badaczką przytoczyć zestaw kryteriów, dychotomicznych par pojęć, które taką precyzję w wyodrębnianiu bohaterek *à la madame Bovary* powinny umożliwić: małżeństwo i cudzołóstwo – ignorancja i edukacja literacka – zdrowie i zaburzenia psychiczne – prowincja i miasto<sup>16</sup>. Podobne wyróżniki pojawiają się naturalnie również w prezentowanych przez nas artykułach. Mamy nadzieję, że i one pozwolą uzmysłowić bogactwo owych intertekstualnych koneksji.

Zgromadzenie w miarę wyczerpującego przeglądu „siostr madame Bovary” jest oczywiście niemożliwe – nie tylko z racji techniczno-ilościowych ograniczeń, które muszą miarkować podobne przedsięwzięcie, oraz nieostrych, uznaniowych w istocie kryteriów, ale przede wszystkim z powodu nieuchronnie ograniczonej, wybiórczej wiedzy o dziewiętnastowiecznych meandrach i zakamarkach europejskiej prozy, w których mogą czaić się nieznanne wcielenia Emmy Bovary. Staraliśmy się, by nie zabrakło przypadków najważniejszych, należących do niezaprzeczalnego kanonu XIX wieku, świadomi równocześnie, że dzieje się to ze szkodą dla realizacji mniej może cennych artystycznie, ciekawych jednak i ważnych w poszczególnych kontekstach narodowych. Toteż przynajmniej trzem takim nieobecny – chodzi o przykład duński, szwedzki oraz holenderski – należy się zadośćuczynienie w formie paru informacji. Choć literatury Północy z natury rzeczy są mniej kojarzone z wpływami romańskimi, odegrały istotną rolę w diagnozowaniu *status quo* kobiecości u progu modernizmu. Utwory skandynawskiej prozy zostały jednak przesłonięte przez słynne, choć mało bowarystowskie postaci Ibsenowskie.

„Bowarystowskie” postaci (o bojga płci) można spotkać w twórczości Duńczyka Jensa Petera Jacobsena (1847–1885), która nosi wyraźne piętno myśli Sorena Kierkegaarda<sup>17</sup> i która analizę obyczajową łączy się z wnikliwym, pesymistycznie

16 Pani doktor Zuzannie Krasnopolskiej uprzejmie dziękuję za możliwość skorzystania z polskich wersji jej autoreferatu oraz streszczenia rozprawy doktorskiej, z których pochodzą wszystkie przytoczenia. *À propos* uwikłania bowaryzmu w prowincjonalizm, a w związku z tym w niustające i niezaspokojone marzenie – złączone z poczuciem przejściowości, tymczasowości itp. – ażeby być gdzieś indziej niż obecnie, warto zapamiętać słowa odnoszące nie tylko do *Madame Bovary*, lecz także do jej wspomnianej niemieckojęzycznej „siostry”: „myślmy «Yonville» i wyobraźmy sobie miasteczko liczące dwie czy trzy setki mieszkańców jako miejsce wyłącznie tranzytowe, położone między innymi większymi miejscami (*Effi Briest*: «Pospieszny gdański nie zatrzymuje się tutaj...» [T. Fontane, *Effi Briest*, przeł. I. Czermakowa, Warszawa 1974, s. 89])”. (F. Moretti, *Wykresy, mapy, drzewa. Abstrakcyjne modele na potrzeby historii literatury*, przeł. T. Bilczewski i A. Kowalczewski-Pawlik, Wydawnictwo UJ, Kraków 2016, s. 45).

17 Zuzanna Krasnopolska przypomniała ciekawy szczegół: Kierkegaard w 1842 r. zastanawiał się nad brakiem kobiecego odpowiednika Don Kichota w literaturze europejskiej. Nie było mu dane doczekać pierwodruku *Madame Bovary*, zmarł rok wcześniej. W 1914 r. Ortega y Gas-

zabarwionym studium egzystencjalnym i psychologicznym. Tytułowa bohaterka powieści *Pani Maria Grubbe* (*Fru Marie Grubbe*, 1876) to „wyzwolona” obyczajowo przedstawicielka XVII-wiecznych elit dworskich; wiedzona głodem wrażeń i uczuć erotycznych poszukuje ciągle nowych doświadczeń, ale, w przeciwieństwie do Emmy, odnajduje je. Ta w znacznej mierze biograficzna powieść rozwojowa z iście flaubertowską precyzją ukazuje przewrotne spełnienie się bohaterki mimo degradacji społecznej i moralnej<sup>18</sup>: umiera w podeszłym wieku jako żebraczka. Emmę Bovary przypomina jej „męski” egocentryzm, każący w sposób bezkompromisowy walczyć o dwuznaczną realizację własnego szczęścia.

Dwie pozostałe powieści, szwedzką i holenderską, łączy szczegół nieczęsto spotykany w tradycyjnych fabułach bowarystowskich: małżeński *happy end* – przywykliśmy wszak do tragicznego finału losu pani Bovary, także w jej niefrancuskich wcieleniach. Lekko ironiczny dydaktyzm zakończeń późnodziętnastowiecznych wersji bowaryzmu, w których następują powroty niewiernych żon w koleje życia małżeńskiego i rodzinnego, ma jednak podobną wymowę jak moralizatorskie finały wcześniejszych wariantów powieściowych, gdzie – także u Flauberta – bohaterka otrzymywała przykładową karę ze strony mniej lub bardziej auktorialnego narratora. „Szczęśliwe zakończenia” sygnalizują bowiem dystans wobec emancypacyjnego dyskursu, niezależnie od męskiego czy kobiecego autorstwa (ta podstawowa dychotomia to skądinąd ciekawy metaliteracki aspekt bowaryzmu). Biografia i twórczość Victorii Benedictsson (1850–1888), uznawanej dzisiaj obok Augusta Strindberga za najważniejszą przedstawicielkę literatury swej epoki, obrosła już legendą. Prowincjuszka, która zdobyła uznanie stołecznych elit literackich, kobieta niezłomnej woli pracy i samodyscypliny, walcząca o niezależność osobistą oraz artystyczny poziom swego pisarstwa, ale równocześnie bezskutecznie poszukująca równowagi duchowej, doświadczona zdrowotnie i emocjonalnie, ostatecznie w poczuciu klęski popełniająca samobójstwo<sup>19</sup> – słowem, ikona ambiwalentnej emancypacji – jest autorką dwóch autobiograficznych, swoiście komplementarnych utworów. Jeśli emancypacyjny obraz nieudanego małżeństwa w *Pieniądzu* (*Pengar*, 1885) zamyka otwarte zakończenie, w którym zawiedziona żona, niczym Ibsenowska Nora, decyduje się na odejście, to diagnoza powieści *Pani Marianna* (*Fru Marianne*, 1887 – jej właśnie nadano miano szwedzkiej *Madame Bovary*) jest bardziej skomplikowana. Historia uwodzenia żony rolnika przez sentymentalne

---

set napisał: „Pani Bovary jest Don Kichotem w spódnicy” (*Medytacje o „Don Kichocie”*, przeł. J. Wojcieszak, Warszawa 2008, s. 134).

<sup>18</sup> Zob. artykuł Marii Sibińskiej w niniejszym numerze.

<sup>19</sup> Anegdotycznie miało ono posmak sensacji, ponieważ w znacznej mierze spowodowane zostało nieodwzajemnionym uczuciem do Georga Brandesa, znanego z niezobowiązujących relacji z kobietami. Do dramatycznej decyzji pisarki przyczynił się też negatywny sąd krytyki o powieści (według Brandesa zbyt „kobiecej”).

marzenia oraz przez kochanka z artystyczną duszą kończy się demaskacją pokus oraz osiągnięciem życiowej dojrzałości: bohaterka aprobuje ostatecznie życie małżeńskie. Sama Benedictsson odcinała się od radykalnej emancypacji.

Natomiast holenderskie wersje „sióstr Emmy Bovary” pióra wysmakowanego stylisty i narratora Louisa Couperusa (1862–1923) to impresjonistyczne studia, odtworzące dekadenski „wiek nerwowy”. Znużona i tęskniąca bohaterka powieści *Eline Vere* (1899) traci kontrolę nad swoim życiem emocjonalnym i kończy w stanie psychicznej autodestrukcji. Druga, potencjalnie bowarystowska powieść Holendra – historia romansu żony porzucającej męża z malarzem, rozegrana w nastrojowych, wyestetyzowanych malowniczo włoskich sceneriach – zawdzięcza oryginalność przewrotnemu finałowi, który, ukazując (dobrowolny lub wymuszony) powrót do małżeńskiego łóża, nie pozwala na jednoznaczną ocenę, podobnie zresztą jak enigmatyczny tytuł utworu: *Langs lijnen van geleidelijkheid* (1900)<sup>20</sup>. Fabuły Couperusa budują wyraźną kontrę do poddawanych łatwej ideologizacji, „feministycznych” wersji wielu „pań Bovary”.

I wreszcie na koniec trzeba poruszyć kwestię bowaryzmu w literaturze polskiej – nie może wszak zabraknąć tego wątku w numerze redagowanym przez polonistów. Jak wiadomo, jest z tym niejaki problem; presja powinności narodowo-społecznych, hierarchia „wielkich problemów epoki” oraz szacunek dla tradycyjnych norm obyczajowych skutecznie eliminowały sferę prywatności i erotyzmu. Najbardziej bowarystowska postać dziewiętnastowiecznego realizmu polskiego (zwłaszcza w sensie „potęgi marzenia” i fatalnego zauroczenia lekturą) to mężczyzna, którego nie sposób określić jednym zdaniem, jak powiada Izabela Łęcka o Wokulskim. Natomiast potencjalne kobiece kandydatki na siostry Emmy Bovary muszą być w prozie polskiej tylko cząstkowe, jako raczej przypadkowe nosicielki pewnych cech modelu flaubertowskiego (gaultierowskiego). A jednak jest parę przypadków, tradycyjnie analizowanych w kontekście bowarystowskim – bądź na taką analizę zasługujących.

Pierwsze miejsce bezkonkurencyjnie zajmuje twórczość Elizy Orzeszkowej, co jest i paradoksalne, ze względu na obyczajową wstrzeźliwość pisarki, i zrozumiałe, z racji „kobiecej” problematyki oraz wyrazistej etycznej aksjologii jej utworów. Jeśli Orzeszkową psychologa pociągały rozmaite przejawy odmienności czy patologii, to kazuistka sumienia jednoznacznie osądzała nieproduktywne społecznie, niezrównoważone zachowania kobiece. Jednak od kiedy Michał Głowiński dał sygnał słynnym omówieniem *Chama* jako studium nadniemeńskiej „pani Bovary”, klimaty bowarystowskie stały się ulubionym kontekstem interpretacyj-

<sup>20</sup> Zwrot trudno przekładalny (angielskie wersje tłumaczenia – *Along Lines of Graduality, The Law Inevitable*, niemieckie – *Die langen Linien der Allmähligkeit*); dosł. to „długie linie stopniowości”, a w wolnym przekładzie: „linie powolnego rozwoju”.



nym wielu utworów autorki *Nad Niemnem*<sup>21</sup>. Nie wspominając już osławionego „globusa” Emilii Korczyńskiej<sup>22</sup>, spośród mniej znanych tekstów trzeba wymienić opowiadanie *Zefirek* (1880), gdzie tytułowa bohaterka, *nota bene* Emma, funkcjonuje w wyobrażonym świecie sentymentalnego kiczu i frazesu. Równie ulubionym i często przywoływanym tekstem jest urokliwa nowela Marii Konopnickiej o chorującej na nieokreśloną tęsknotę córce rybaka (*Morze odeszło*, w cyklu *Na normandzkim brzegu*)<sup>23</sup>. Paradoksalnie, najbliższa oryginałowi polska pani Bovary, wręcz rodzona jej siostra<sup>24</sup> – bohaterka *Na skałach Calvados* Antoniego Sygietyńskiego (1884) – cieszy się mniejszym zainteresowaniem, prawdopodobnie właśnie z racji bliźniaczego, zbyt odtwórczego pokrewieństwa, pozostając nieco wstydliwie w cieniu innych dziewiętnastowiecznych wariantów. Natomiast niesłusznie zapomniana została twórczość drugorzędnej pisarki epoki, nowelistki Stefanii Chłędowskiej (1850–1884). Choć jako krytyk literacki o gustach bardziej tradycyjnych wypowiadała się z krytyczną rezerwą o Flaubertowskim obiektywizmie, niejedna bohaterka z jej bogatej galerii kreacji kobiecych (których subtelne rysunki psychologiczne zyskały uznanie recenzentów) wykazuje rysy bowarystowskie, a jedno z jej dłuższych opowiadań, *Z historii nie-bohaterów*, uznać można wręcz za wzorową, polską *Madame Bovary*<sup>25</sup>.

Inaczej wygląda sytuacja w dwudziestowiecznej literaturze polskiej, w której coraz śmielej miały się pojawiać bowarystowskie wizerunki postaci spowinowacanych z Emmą: u Władysława Reymonta (*Komediantka*), Gabrieli Zapolskiej (*Sezonna miłość*), Marii Dąbrowskiej (*Noce i dni*), Marii Kuncewiczowej (*Cudzoziemka*) czy Zygmunta Haupta (*To ja sam jestem Emmą Bovary*). Nie przypadkiem też na tekstach modernistycznych koncentrują się opracowania badaczy i przeglądy

21 Zob. M. Głowiński, „Cham”, czyli *pani Bovary nad brzegami Niemna*, w: *Lalka i inne. Studia w stulecie polskiej powieści realistycznej*, red. J. Bachórz i M. Głowiński, IBL PAN, Warszawa 1992; K. Szczuka, *Nuda buduaru*, w: *Nuda w kulturze*, red. P. Czaplński, P. Śliwiński, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1999; E. Graczyk, *O postaciach bowarycznych w powieściach Elizy Orzeszkowej*, w: *Twórczość Elizy Orzeszko w estetycznym prostranstwie sowremiennosti. Sbornik naučných staniej*, red. Ś. Musijenko, Grodnieńskij Gosudarstwiennyj Uniwersitet im. Janki Kupały, Grodno 2011.

22 W rękopisie powieści wątek romansu Emilii z sąsiadem Kirtą był zasygnalizowany wyraźniej niż w wersji finalnej.

23 Zob. B. Mazan, *Maria Konopnicka, „Morze odeszło” – bowaryzm, mistycyzm, tajemnica*, w: *Małe prozy Orzeszkowej i Konopnickiej*, red. I. Wiśniewska, B.K. Obsulewicz, KUL, Lublin 2010.

24 A właściwie „córka”, nosi bowiem imię Berty, córki Emmy Bovary.

25 Zob. A. Mazur, *Nowelistyczny tryptyk Chłędowskiej – zagubione ogniwo polskiego „bowaryzmu”?*, „Pamiętnik Literacki” 2012, nr 4. Tego rodzaju filiacji bowarystowskich może kryć się więcej w drugorzędnej, z reguły jednak moralizującej prozie drugiej połowy XIX w., np. *Wbrew opinii. Powieść obyczajowa* (1881) Stanisława Grudzińskiego to historia poszukującej szczęścia żony starszego męża, nieczułej matki, która ucieka z kochankiem i kończy obyczajową degrengoladą.

„polskiego bowaryzmu” – choć badaczy tych nie ma zbyt wielu<sup>26</sup>. Wśród podejmowanych wątków znalazły się nie tylko wizerunki kobiece, ale też motyw dandyzmu i androginizmu, „genre pana Homais”, typ „Bouvarda i Pécucheta”, a także bowarystowskie skłonności samego Flauberta. Poszukiwanie kandydatów wśród polskich pisarzy to wątek odrębny od rozważanego, trzeba jednak przypomnieć, że Kazimierz Wyka zapoczątkował tradycję mówienia o bowaryzmie Sienkiewicza. Tematyka bowarystowska zwyczajowo cieszy się powodzeniem wśród prac dyplomatycznych i cenną ciekawostką jest fakt, iż w 150-lecie powieści Flaubertowskiej powstała rozprawa magisterska Grzegorza Przepiórki, pt. *Bowaryzm w literaturze polskiej*<sup>27</sup>.

Na zakończenie wypada odnotować ciekawsze przykłady polskojęzycznych definicji i omówień bowaryzmu. Cytat ostatni również udziela odpowiedzi na pytanie: dlaczego bowaryzm?

Bowaryzm, związany z koncepcją sztuki Flauberta, realiami jego życia i powieściami, łączy się z szeregiem zagadnień, np. z kwestią podmiotowości i przedmiotowości [...], z marzeniem o byciu gdzie indziej niż aktualnie [...]; z zagadnieniem szczęścia i uczuciowości religijną [...]; z odpowiednim typem lektur, zwłaszcza sentymentalno-nastrojowych, [...] z pewnym typem rozrywek [...] oraz wysmakowanych zachcianek [...]. Obejmuje także nazbyt pasjonackie i amatorskie zainteresowania różnymi dziedzinami wiedzy i umiejętnościami, [...] łączy się też z niechęcią do macierzystego środowiska, zwłaszcza mieszczańskiego i prowincjonalnego. Wreszcie spleta się z poczuciem rozczarowania i niespełnienia [...], nudy i znużenia,

<sup>26</sup> Zob. prace Bogdana Mazana, które nie doczekały się właściwie kontynuacji: *Literackie transpozycje doświadczenia bowarystowskiego w miłości*, w: *Sztuka a erotyka. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Łódź, listopad 1994, red. T. Hrankowska, Arx Regia, Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie, Warszawa 1995; tenże, *Bowaryzm w literackich transpozycjach polskich modernistów*, w: *Literatura Młodej Polski. Między XIX a XX wiekiem*, red. E. Paczowska, J. Sztachelska, Wydawnictwo UwB, Białystok 1998; tenże, *Młodopolskie opisywanie formuły bowaryzmu*, „Miscellanea Łódzkie” 1999, nr 1; tenże, *Cechy stylowe mieszczańskiej egzystencji i kultury w świetle postaw bowarystowskich z przełomu wieków*, w: *Mieszczaństwo i mieszczańskość w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, red. E. Ihnatowicz, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2000. Oprócz tradycyjnych przykładów, autor uwzględnił jako bowarystowskie m.in. utwory Żeromskiego (*Dzieje grzechu*, *Oko za oko*, *Siłaczka*), Reymonta (*Chłopi*, *Marzyciel*, *W aptece*), Ignacego Dąbrowskiego (*Zmierzchy*), Sienkiewicza (*Bez dogmatu*), Leo Belmonta (*W wieku nerwowym*), Józefa Weysenhoffa (*Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego*).

<sup>27</sup> Praca, napisana pod kierunkiem prof. Antoniego Czyża na Akademii Podlaskiej w Siedlcach w 2007 (publikacja fragmentu, zob. dalej), omawia *Nad Niemnem* Orzeszkowej, *Lalkę* Prusa, *Noce i dnie* Dąbrowskiej, *Dziewczęta z Nowolipek* Poli Gojawicyńskiej, *Cudzoziemkę* Kuncewiczowej oraz cykl opowiadań *Moje pierwsze samobójstwo* Jerzego Pilcha. Autorowi uprzejmie dziękuję za udostępnienie dysertacji.

z melancholią i nostalgią, z bolesnym [...] doznaniem samotności, wyobcowania i cierpienia, które krystalizuje się w przeżywaniu „całej goryczy istnienia” (*toute l'amertume de l'existence*)<sup>28</sup>;

Bowaryzm – zjawisko postromantyczne, charakteryzujące się ucieczką od rzeczywistości w sferę iluzji, w wyniku oddziaływania tekstów kultury, z immanentnym zakwestionowaniem takiej postawy w dziele literackim (deziluzja)<sup>29</sup>;

[...] bowaryzm-flaubertyzm, pojęty jako zestaw problemów (tematów) światopoglądowych i artystycznych, charakterystycznych dla znacznej połaci XIX i początku XX wieku, wykazuje [...] dużą aktualność i nowoczesność wobec naszej piśmienniczej rzeczywistości [...]. Pozwala się np. polemicznie odnieść do określonych opozycji i roszczeń charakterystycznych dla kultury postmodernistycznej; w ich miejsce wskazuje ogniwa i przesłanki ciągłości, problemy pozorne lub ciągle otwarte<sup>30</sup>.

Z różnych powodów potrzebne są takie jak powyżej definicyjne przybliżenia. Choćby dlatego, by mówić mniej więcej o tym samym zjawisku, pokazując jego filiacje, swobodne trawestowanie czy najbardziej oddalone impresjonistyczne odzwierciedla, jak to się odzwierciedla w niniejszym tomie. Poza tym kumulatywne zbieranie cech bowarystowskich może być bardzo przydatne w porównaniach (z osobna) do warsztatu literackiego albo postaci wykreowanej przez Flauberta, który w tej jednej powieści, a można ją również rozpatrywać poprzez powstające kolejne wersje<sup>31</sup>, intensyfikował właściwości prowadzące do przesilenia i kryzysu.

Najlepiej byłoby poznawać przejawy i odcienie bowaryzmu, mając w zapleczu lekturowym matrycę: francuskojęzyczny tekst, oryginał powieści, a najlepiej jeszcze w optymalnym wydaniu. Można jednak, nie wspinając się na analityczno-interpretacyjne bowarystowskie szczyty, pozostać z odczuciem rzeczywistości, wynikającej z konstatacji wybitnego francuskiego tekstologa-edytora: „Chociaż pierwsze wydanie *Pani Bovary* różni się od przedostatniego w ponad dwu tysiącach przypadków, zwykle zgodnie się uważa, że w obu wersjach czyta się ten sam «tekst»”<sup>32</sup>. Niech to stwierdzenie, dotycząc zawartych w tomie opracowań, będzie zarazem usprawiedliwieniem i awizo do kilku jeszcze dyskursywnych przybliżeń zjawiska.

Można pójść w kierunku słabiej dotąd zasygnalizowanym, niemniej ważnym, wprost pryncypialnym i oczywistym, lecz bardziej ryzykownym, złożonym: flaubertowsko-bowarystowskim. Najlepiej – to jednak dość przewrotna rada – czynić

28 B. Mazan, *Bowaryzm w literackich transpozycjach...*, s. 13–14. Cytat francuski z *Madame Bovary*.

29 G. Przepiórka, *Bowaryzm. Teoria zjawiska w nowym świetle*, „Ogród” 2010, nr 1–2, s. 114–115.

30 B. Mazan, *Bowaryzm w literackich transpozycjach...*, s. 26.

31 O takiej lekturze polskiego autora – zob. A.S. Kowalczyk, *Nieśpieszny przechodzień. Rzecz o Jerzym Stempowskim*, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Warszawskiej, Wrocław 1997, s. 89.

32 P.-M. de Biąsi, *Genetyka tekstów*, przeł. F. Kwiatek i M. Prussak, IBL PAN, Warszawa 2015, s. 49.

tak, nie bacząc na niektóre dystynkcje związane z narracją, podmiotowością, paktem z czytelnikiem, autoidentyfikacją/autofikcją, wątpliwą asertywnością autora empirycznego w tłumaczeniu własnego tekstu. Galerię bohaterów bowarystowskich zaludniają bowiem nie tylko postaci literackie (obojsza płci), lecz także czasem ich autorzy. Kwestię postawił jasno (na pozór?) Flaubert, stwierdzając: „Madame Bovary, c'est moi! D'après moi [Pani Bovary – to ja! Na wzór mnie samego]”<sup>33</sup>. Nawet kluczowych słów potwierdzenie, jakby pisarskie kliknięcie, nie zmienia odczucia, że szczególna konfidencja sama prosiła się o rozgłos. Stąd powstaje niekończąca się historia, której jedynie ślady można tu zaznaczyć, łamiąc na okoliczność zaplanowany dla perspektywy porównawczej priorytet synchronii. Może bowiem w tym wyznaniu kryje się zrąbek prawdy, przynajmniej swobodnej tekstowej. Otóż międzynarodowa grupa ekspertów specjalistów-flaubertologów i tekstologów, analizując powieść Flauberta (także rękopis), dostrzegła w *Madame Bovary* formalne tekstowe – a chodziło o specyficzne odzwierciedlenie powiewu wiatru – odbicie podróży pisarza na Wschód i przeżytej tam erotycznej fascynacji<sup>34</sup>.

Trzeba oczywiście uwzględnić, że jest to wyznanie-sformułowanie „enigmatyczne” i prawdopodobnie „nie do końca prawdziwe”, jako „przytoczone po latach i oparte wyłącznie na źródłach ustnych”<sup>35</sup>. Ale jaki dało w różnych piśmiennictwach naśladowczy, bowarystowski odzew, ilustrując w zjawiskach recepcji omnipotencję wzmówień, domniemywań, insynuacji i interpretacji – motywów towarzyszących bowaryzmowi w upublicznianej spersonalizowanej wersji plotkarskiej i nieomal skandalizującej. Również na takim detalu, mikrologicznym gruncie dziewiętnastowieczności, snuje się ciągle otwarta i nas dotykająca quasi-bowarystowska opowieść. Charakterystyczne elementy, jak afiszowanie czy autocharakteryzowanie się poprzez identyfikację/konsolidację z bowarystowską postawą, przetrwały znacznie dłużej niż umowne „długie trwanie” pięknego wieku XIX. Szczególnie zaznacza się to właśnie w zainteresowaniu złożonym: flaubertyzmem-bowaryzmem. Zatem etykietująca, na flaubertowski wzór, wizytówka (dla siebie lub bohatera literackiego) tworzy historię ciągnącą się od tamtej doby, w związku z powieścią Flauberta i bowaryzmem (szeroko

33 Słowa te jakoby zostały powierzone w sekrecie Amelii Bosquet, ale z początkiem XX wieku miały już zapis źródłowy (R. Descharmes, *Flaubert, sa vie, son caractère et ses idées avant 1857*, Paris, Ferroud, 1909). Informacja pochodzi od Pierre-Marc de Biasiego, *Présentation*, w: G. Flaubert, *Madame Bovary. Mœurs de Province*, imprimerie nationale Éditions, [b.m.] 1994, s. 24, 74 – jest to bardzo staranne wydanie numerowane [exemplaire: 2474], należące do tzw. kompletnych, sygnowane właśnie przez wybitnego znawcę problematyki flaubertowskiej; zawiera również części: *Notes et variantes; Manuscrits et scénarios*.

34 Prezentacja w ramach telewizyjnego programu Pierre'a Dumayeta *Lire et Ecrire (Odczytać literaturę*, Francja 1992).

35 Zob. artykuł Anity Staroń w niniejszym numerze.

rozumianym) oraz, bardziej samoistnie, poprzez znaczące parafrazy. Już nie dziwi w przypadku twórcy wiele podróźującego czy podobnego żywotem lub usposobieniem nomadycznym do francuskiego pisarza, o którym mawiano, że był wszędzie tam, gdzie jego literackie postacie. Zaciekawia nieomal w każdym przypadku objaśnienia tej wizytówki: „Nie żyć w sobie – oto program artysty, który powiedział: «pani Bovary to ja»”<sup>36</sup>. Co jeszcze można zobaczyć, idąc sygnalizowanym tropem, kiedy to najbardziej intrygującym bohaterem tekstu, w ogóle jakiegoś znaczącego wytworu, staje się sam autor.

Nader uzasadnioną w niniejszym tomie obecność reperkusji bowarystowskich w literaturze rosyjskiej tłumaczyłoby np. z perspektywy współczesnej czytelniczki (poetki i eseistki) znaczące spostrzeżenie: „Tołstoj, tworząc Annę, pokochał ją i pewnie w wielu momentach mógłby powiedzieć: «Anna Karenina to ja»”<sup>37</sup>. A gdyby jeszcze pójść za stwierdzeniem, które autor sformułował po dywagacjach, że w literaturze poznawanie samego siebie można przyjąć za hipotezę roboczą, punkt wyjścia, a nie aksjomat (bo przyniesie fałsz i autoiluzję): „Jeżeli ktoś miał – w dziejach literatury – prawo powiedzieć: «Madame Bovary to ja», to na pewno Dostojewski. Ale w jego wypadku «Madame Bovary=ja» to zespół nieomal wszystkich jego postaci, szczególnie negatywnych”<sup>38</sup>.

Flaubertowski albo – ostrożniej orzekając – quasi-flaubertowski schemat dobrze od tamtej doby służy nie tylko do identyfikacji z osobą czy dziełem pisarskim, lecz także z niezwykajnie wykonywaną pracą czy ważnym, ściśle personalnym rezultatem niezwykłych starań. Nawet postaci zgoła zapomniane, drugorzędne w historii literatury polskiej, zapisują się znakami bowarystowskimi: „mógł [Belmont] bez żadnej przesady powiedzieć, że «Wolne Słowo» to on – Belmont”<sup>39</sup>. Kreatywny pracoholizm tak został unaoczniony, może na wzór powieści i Flauberta, który pięć lat trzymał się nad *Panią Bovary*, a który, jeśli chodzi o ogólny nakład pracy twórczej, mieści się w ścisłej czołówce pisarzy francuskich<sup>40</sup>.

Jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy emigracyjnych, choć należący do zapomnianych, motywem znacząco zatytułowanego opowiadania uczynił prowincjonalne postacie młodych i starych kobiet, nazywanych Emmą Bovary. Przeżywają one, identycznie jak bohaterka powieści Flauberta wywoływana w tym opowiadaniu poprzez charakterystyczne cechy, „dramatyczną nostalgię za trochę

36 T. Sobolewski, *Pani Bovary to ja*, „Kino” 2005, nr 9, s. 94.

37 A. Piwkowska, *Anna Karenina to ja*, „Charaktery. Magazyn Psychologiczny” 2017, nr 8, s. 87.

38 A. Wat, *Dziennik bez samogłosek*, wydanie zmienione, oprac. K. i P. Pietrychowice, Czytelnik, Warszawa 2001, s. 252.

39 E. Zozikowski, *Leo Belmont*, w: *Więcej prawdy niż plotki. Wspomnienia o pisarzach czasów minionych*, Instytut Wydawniczy, Warszawa 1964, s. 32.

40 Zob. M. de Biasi, *Genetyka tekstów...*, s. 37.

większym partykularzem” i cieszą się nawet drobnym luksusowym gadżetem, wpadającym na „ten podół prowincjonalny, w pośrodku jego nudy, codzienności i zwyczajności”, a przypadek staruszki rozmarzonej w „tęsknocie do przeszłości” najmocniej narratora porusza – odmiennością od Flaubertowskiej postaci: „Co u licha! Przecież to te same symptomy, ta sama Emma Bovary tylko na wywrót, zapatrzona wstecz”<sup>41</sup>.

Krąg zainfekowanych bowaryzmem (siostr i braci) byłby jeszcze większy, co sygnalizowano pośrednio na początku wprowadzenia, jeśli wliczyliby się kreacje filmowe, nominowane samym tytułem<sup>42</sup> lub wyinterpretowane<sup>43</sup>. Nasunęłyby się wtedy do refleksji porównawczej pytania niekoniecznie naiwne: czy obraz może bardziej przemawiać niż tekst? jak to jest, gdy zjawisko, które zaciekawia, po prostu widać? Filmografia bowaryzmu stanowi jednak osobne zagadnienie, zwłaszcza dla specjalistów w innym niż literatura języku wypowiedzi. Oczywiście warto pamiętać, że koresponduje ona z tekstem, reagującym synestezyjnie na wizualizację.

\*

Daniel Pennac nazwał bowaryzm „chorobą przenoszoną przez tekst”<sup>44</sup>. Maria Cieśla-Korytowska zaliczyła najsłynniejszą powieść Flauberta do grona fascynujących, toksycznych „książek zbójceckich”<sup>45</sup>, które niewolą czytelnika i narzucają mu empatyczne współodczuwanie z „kobietą o fałszywej poetyczności i fałszywych uczuciach”<sup>46</sup>, z postacią ocenianą niejednoznacznie i również znajdującą się pod

41 Z. Haupt, *To ja sam jestem Emmą Bovary*, w: *Szpica. Opowiadania, fragmenty, szkice*, Instytut Literacki, Paryż 1989, s. [w kolejności cytatów] 55, 56, 61.

42 Zob. film *Pani Bovary to ja* (Polska 1977, reż. Z. Kamiński). Współczesna polska nauczycielka w wieku średnim, zamężna i z dzieckiem, pod wpływem lektury *Pani Bovary*, której obszerne fragmenty są przy tej okazji przypominane bądź komentują fabułę, szuka niezwykłych przeżyć. Razi ją „przyziemna pospolitość” wszystkiego, nawet własnych marzeń. (Ośrodek jest wielkomiejski, ale realia okresu PRL-u). Zaczyna więc ładnie się ubierać, szlifuje gust w kosmetykach, chce wyjechać do Włoch, próbuje nawiązać romans. Jej bowaryzmskie doświadczenia mają charakter rozwojowy, intensyfikują się. Co stanie się dalej, (nie)trudno przewidzieć. Film kończy się przytoczeniem fragmentu powieści Flauberta o samobójstwie Emmy.

43 Zob. osnuty na motywach debiutanckiej, kultowej dla młodzieży pokolenia lat 80., powieści Tomka Tryzny *Panna Nikt* (Warszawa 1994) film pod tym samym tytułem (Polska 1996, reż. A. Wajda), prowokujący do luźnych skojarzeń z *Panią Bovary*; przykładowo i hipotetycznie – na temat trudnego (toksycznego?) u nastolatek siostrzeństwa w bowaryzmie. Film, ale nie książkę, kończą bolesne słowa: „Panna Nikt to ja”.

44 D. Pennac, *Jak powieść*, przeł. K. Bieńkowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2007, s. 161.

45 M. Cieśla-Korytowska, *Te książki zbójceckie...*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2011.

46 G. Flaubert, *Listy*, przeł. W. Rogowicz, Warszawa 1957, s. 189.

(zgubnym) wpływem lektury. Można powiedzieć, że owo podwójne meta-splątanie obrzędu czytania w przypadku oszalałającej kariery *Madame Bovary* weszło na trzeci, naukowy poziom fascynacji, rodząc lawinę opracowań „bowarystowskich”. Zwłaszcza dla młodych pokoleń badaczy, a właściwie badaczek, dzieło Flauberta to swoista pokusa do uruchomienia ciągle na nowo dyskursu feministycznego<sup>47</sup>. Odeszły w przeszłość czasy, gdy filologom-komparatystom zależało na uchwyceniu fascynujących odcieni narodowych w bogatym bukicie europejskiego dorobku literackiego. W dobie (post)postmodernizmu rozszczenia „nacionalistyczne” zostały zastąpione przez inne, nieraz równie ideologiczne obsesje, według których wypada odczytywać dzieło Flauberta: ciało, histeria, inność, społeczeństwo, *gender-*, *culture-*, *social-studies* etc. Prezentowane tutaj teksty neofilologów proponują jednak także coś innego – ogląd bowaryzmu jako „rudymentu i wyróżnika XIX-wieczności europejskiej”<sup>48</sup>, a tym samym powrót do zagubionego ogniwa badań komparatystycznych nad literaturą europejską, które Milan Kundera nazwał zdradzonym testamentem Goethego: „Europa nie nauczyła się myśleć o swej literaturze jako historycznej jedności i nie przestane powtarzać, że na tym polega jej intelektualna klęska”<sup>49</sup>. Aura żarliwej mistyki religijnej, odzywająca się w losach hiszpańskiej Emmy Bovary – portugalska *saudade*, przemawiająca upiornie przez losy jej lizbońskiej siostry – protestancka obyczajowość Północy, dławiąca spontaniczność – włoska zmysłowość, determinowana społecznym teatrem – rosyjska dialektyka duszy – polska rzewna nostalgia codzienności... Nieważne, czy bohaterka Flaubertowska rozpoznałaby się w tej galerii luster; ważne, by poznał je wreszcie polski humanista, skazany w coraz większym stopniu na ideologiczne stereotypy, spłaszczające i banalizujące tradycję literacką.

Poniższe artykuły nie prezentują w sposób kompleksowy ewolucji, jakiej podlegała pierwotna koncepcja bowaryzmu Flauberta, ale po części rekompensują ów brak, omawiając poszczególne utwory zgodnie z chronologią ich powstawania – takie właśnie, nie tylko formalne kryterium przeglądu zostało uznane za optymalne. Pozostaje nam żywić nadzieję, iż przegląd ten zachęci przyszłych autorów do podążania tym pełnym przygód tropem i do dalszego kompletowania wspólnoty – rodzonych, przyrodnych czy adoptowanych – „siostr Emmy Bovary”.

47 Hasło typu „Emma Bovary i jej siostry” zostało faktycznie zawłaszczone przez feminizm; niemieckie przykłady to tytuł pedagogiczno-socjologicznej pracy (K. Rutschky, *Emma und ihre Schwester. Ausflüge in den real existierenden Feminismus*, 1999) oraz tytuł wystawy („Effi Briest und ihre Schwestern. Zur Psychographie der Frau”, 1998) poświęconej niemieckim artystkom plastyczkom XIX i XX w., niedocenianym w swojej epoce (także przez Teodora Fontane).

48 B. Mazan, *Bowaryzm w literackich transpozycjach...*, s. 24.

49 Zob. M. Kundera, *Zasłona. Esej w siedmiu częściach*, przeł. M. Bieńczyk, PIW, Warszawa 2006, s. 38, 39.

## Bibliografia

- Apter Emily S., *Pani Bovary i Marks [Marx's Bovary]*, przeł. M. Wojtyna, „Tekstualia. Palimpsesty Literackie, Artystyczne, Naukowe”, 2014, nr 1, s. 9–27.
- Auerbach Erich, *W Hôtel de La Mole*, w: E. Auerbach, *Mimesis. Rzeczywistość przedstawiona w literaturze Zachodu*, przeł. i oprac. Z. Żabicki, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1968, t. 2, s. 266–329.
- Barnes Julian, *Papuga Flauberta*, przeł. A. Szymanowski, Czytelnik, Warszawa 1992.
- Baudelaire Charles, „*Pani Bovary*” *Gustava Flauberta*, w: Ch. Baudelaire, *Sztuka romantyczna*, przeł. i oprac. A. Kijowski, „słowo/obraz terytoria”, Gdańsk 2003, s. 95–105.
- Bieniek Michał, „*Pani Bovary*”. *Bowaryzm antytezą osobowości twórczej*, „Dyskurs. Pismo Naukowo-Artystyczne Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu” 2006, nr 4, s. 33–63, [www.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs4/MichalBieniek.pdf](http://www.asp.wroc.pl/dyskurs/Dyskurs4/MichalBieniek.pdf). [dostęp: 16.08.2017].
- Brown Frederick, *Gustaw Flaubert. W niewoli słowa i kobiet*, przeł. L. Niedzielski, Wydawnictwo Książkowe „Twój Styl”, Warszawa 2008.
- Cieśla-Korytowska Marta, *Te książki zbójce...*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011.
- Drotkiewicz Agnieszka, *Emma Bovary tańczy na wielu parkietach*, <http://ksiazki.onet.pl/emma-bovary-tanczy-na-wielu-parkietach/7dj77> [dostęp: 6.09.2017].
- Engelking Ryszard, *Jak dziś czytać „Panią Bovary”*, w: Gustave Flaubert, *Pani Bovary. Z obyczajów prowincji*, przeł. i oprac. R. Engelking, „słowo/obraz terytoria”, Gdańsk 2005, s. 341–360.
- Flaubert Gustaw, *Listy*, przeł. W. Rogowicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957.
- Franczak Jerzy, *Równość, wielość, obojętność. Jacques Rancière czyta „Panią Bovary”*, „Ruch Literacki” 2015, z. 5, s. 441–459.
- Gennep van, Arnold, *O kilku przypadkach bowaryzmu zbiorowego*, przeł. Z. Krasnopolska, „Pamiętnik Literacki” 2012, z. 4, s. 7–17.
- Gielata Ireneusz, *Paryż i Warszawa, Yonville-l'Abbaye i Iksinów: miasta i miasteczka w twórczości realistów*, „Świat i Słowo” 2012, nr 2, s. 161–176.
- Girard René, *Pragnienie „trójkątne”*, w: R. Girard, *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, przeł. K. Kot, Wydawnictwo KR, Warszawa 2001, s. 7–57.
- Głowiński Michał, „*Cham*”, czyli *pani Bovary nad brzegami Niemna*, w: *Lalka i inne. Studia w stulecie polskiej powieści realistycznej*, red. J. Bachórz i M. Głowiński, IBL PAN, Warszawa 1992, s. 129–143.
- Górska Agnieszka, *Z przeszłości arcydzieła (o recepcji „Pani Bovary”)*, „Morze Zjawisk” 1998, nr 1, s. 53–63.
- Graczyk Ewa, *O postaciach bowarycznych w powieściach Elizy Orzeszkowej*, w: *Tworczestwo Elizy Orzeszko w estetycznym prostranstwie sowremiennosti. Sbornik*



- naucznych staniej*, red. Ś. Musijenko, Grodzieński Gosudarstwiennyj Uniwersytet im. Janki Kupały, Grodno 2011, s. 92–99.
- Janion Maria, *Kapelmistrz Kreisler i pani Bovary*, w: *Prace ofiarowane Henrykowi Markiewiczowi*, red. T. Weiss, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1984, s. 321–334.
- Janion Maria, *Pani Bovary i żebrak*, w: M. Janion, *Projekt krytyki fantazmatycznej. Szkice o egzystencjach ludzi i duchów*, Wydawnictwo PEN, Kraków 1991, s. 44–50.
- Krasnopolska Zuzanna, „*Pani Bovary*” w *tropikach: bowaryzm jako zjawisko (post) kolonialne*, „*Pamiętnik Literacki*” 2012, z. 4, s. 19–26.
- Lis Renata, *Ręka Flauberta*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa, 2011.
- Lubińska Aleksandra, „*Pani Bovary*” to ja! czyli historia pewnego cudzysłowu..., <http://www.wywrota.pl/literatura/18296-pani-bovary-to-ja-czyli-historia-pewnego.html> [dostęp: 16.08.2017].
- Majkowski Jakub, *Egoiści w powieści Gustawa Flauberta pt. „Madame Bovary”*, „*Ogrody Nauk i Sztuk*” 2017, t. 7, s. 55–63.
- Mazan Bogdan, *Bowaryzm w literackich transpozycjach polskich modernistów*, w: *Literatura Młodej Polski. Między XIX a XX wiekiem*, red. E. Paczoska, J. Sztachelska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 1998, s. 11–27.
- Mazan Bogdan, *Cechy stylowe mieszczańskiej egzystencji i kultury w świetle postaw bowarystowskich z przełomu wieków*, w: *Mieszczaństwo i mieszczaństwo w literaturze polskiej drugiej połowy XIX wieku*, red. E. Ihnatowicz, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2000, s. 153–166.
- Mazan Bogdan, *Literackie transpozycje doświadczenia bowarystowskiego w miłości*, w: *Sztuka a erotyka. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź, listopad 1994*, red. T. Hrankowska, Arx Regia, Ośrodek Wydawniczy Zamku Królewskiego w Warszawie, Warszawa 1995, s. 35–47.
- Mazan Bogdan, *Maria Konopnicka, „Morze odeszło” – bowaryzm, mistycyzm, tajemnica*, w: *Małe prozy Orzeszkowej i Konopnickiej*, red. I. Wiśniewska, B.K. Obsulewicz, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2010, s. 305–327.
- Mazan Bogdan, *Młodopolskie opisywanie formuły bowaryzmu*, „*Miscellanea Łódzkie*” 1999, nr 1, s. 68–74.
- Mazur Aneta, *Nowelistyczny tryptyk Chłędowskiej – zagubione ogniwo polskiego „bowaryzmu”?*, „*Pamiętnik Literacki*” 2012, nr 4, s. 27–43.
- Nabokov Vladimir, „*Pani Bovary*” (1856), przeł. Z. Batko, w: V. Nabokov, *Wykłady o literaturze*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa 2001, s. 184–244.
- Nowicki Wojciech, *Chłopskie, pańskie: pani Bovary i kwestia smaku*, „*Tygodnik Powszechny*” 2010, nr 14, s. 44–45.
- Parandowski Jan, *Przedmowa*, w: Gustave Flaubert, *Pani Bovary*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1957, s. 5–25.
- Pietkiewicz Natalia, *Franka i Wirydeja. Madame Bovary inspiracją portretów kobiecych w literaturze wybranych epok*, „*Acta Polono-Ruthenica*” 2008, nr 13, s. 349–365.

- Piwkowska Anna, *Anna Karenina to ja*, „Charaktery. Magazyn Psychologiczny” 2017, nr 8, s. 87.
- Przepiórka Grzegorz, *Bowaryzm. Teoria zjawiska w nowym świetle*, „Ogród” 2010, nr 1–2, s. 89–116.
- Rancière Jacques, *Dlaczego należało zabić Emmę Bovary? Literatura, demokracja i medycyna*, przeł. Jerzy Franczak, „Teksty Drugie” 2012, nr 4, s. 143–159.
- Rapak Waclaw, „*Pani Bovary*” Gustawa Flauberta czyli paradoksy arcydzieł(a), w: *Lektury polonistyczne. Pozytywizm, Młoda Polska*, t. 2: *Od realizmu do preekspresjonizmu*, red. G. Matuszek, Universitas, Kraków 2001, s. 261–288.
- Reizow Borys, *Flaubert*, przeł. J. Jędrzejewicz, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1961.
- Richard Jean-Pierre, *Flaubert*, przeł. M. Bieńczyk, „Ogród”, 1994 nr 2, s. 268–311.
- Sagata Maciej, *Pani Bovary jako symbol melancholii w opowiadaniu Zygmunta Haupta „To ja sam jestem Emmą Bovary”*, w: *Światy melancholii. W 500-lecie „Melencolii” Albrechta Dürera (1514–2014)*, red. M. Dybizbański, A. Mazur, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 2016, s. 421–427.
- Sagata Maciej, *W poszukiwaniu straconej tożsamości. Bowaryzm i melancholia w Postrzyżynach Bohumila Hrabala*, „Acta Philologica” 2014, nr 45, s. 228–234.
- Sartre Jean-Paul, *Aneks. Notatki na temat „Pani Bovary”*, w: J.-P. Sartre, *Idiota w rodzinie. Wybór tekstów z nieukończonych monografii*, oprac. W. Sadkowski, przeł. J. Waczków, „słowo/obraz terytoria”, Gdańsk 2000, s. 285–324.
- Skibińska Elżbieta, *Przyjazd do Yonville: fragment z „Pani Bovary” Gustawa Flauberta*, „Orbis Linguarum. Legnickie Rozprawy Filologiczne” 1995, vol. 2, s. 105–110.
- Sobolewski Tomasz, *Pani Bovary to ja*, „Kino” 2005, nr 9, s. 94.
- Sygietyński Adolf, *Współczesna powieść we Francji. I. Gustaw Flaubert (1881)*, w: A. Sygietyński, *Pisma krytycznoliterackie*, oprac. T. Weiss, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971, t. 1, s. 37–134.
- Szczuka Kazimiera, *Nuda buduaru*, w: *Nuda w kulturze*, red. P. Czaplński, P. Śliwiński, Wydawnictwo Rebis, Poznań 1999, s. 83–100.
- Szlachcikowska Żaneta, *Elementy bowaryzmu w „Grze o tron” i „Starciu królów” George’a R.R. Martina na przykładzie Sansy Stark*, „Conversatoria Linguistica” 2016 (X), s. 191–210.
- Thibaudet Albert, *Pani Bovary*, przeł. J. Falicki, w: *Sztuka interpretacji*, wybór i oprac. H. Markiewicz, t. 1, Ossolineum, Wrocław 1971, s. 583–606.
- Tomkowski Jan, *Woalka pani Bovary*, w: J. Tomkowski *Dom chińskiego mędrca. Eseje o samotności*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2000, s. 302–321.
- Zalewski Cezary, *Monotonia odwiecznej namiętności: mityczne konteksty „Pani Bovary” Flauberta*, „Ruch Literacki” 2004, z. 4–5, s. 421–436.
- Żurowski Maciej, „*Pani Bovary*” i rozwój powieści nowoczesnej, „Przegląd Humanistyczny” 1958, nr 4, s. 17–44.

**Prof. dr hab. Bogdan Mazan** opublikował ponad 150 prac (książki, studia, artykuły, opracowania edytorskie, recenzje, hasła słownikowe), dotyczących m.in. A. Świętochowskiego, H. Sienkiewicza (m.in. monograficzne wstępy do edycji *Trylogii*, Wrocław 1990–1995), M. Konopnickiej, J.I. Kraszewskiego, E. Orzeszkowej, W.S. Reymonta oraz zagadnień pozytywizmu, cenzury i języka ezopowego, utopii literackiej i bowaryzmu literackiego, życia literackiego Łodzi i regionu, motywów dalekowschodnich w literaturze polskiej i kulturze. Autor książek: *Wczesne dramaty Aleksandra Świętochowskiego: Niewinni, Ojciec Makary, Piękna. Zarys monograficzny* (1991); „*Impresjonizm*” *Trylogii Henryka Sienkiewicza. Analiza, interpretacja, próba syntezy* (1993); *Pozytywizm warszawski z perspektywy mikroświatów tekstowych* (2002). Redaktor naukowy i autor w książkach (będących rezultatem polsko-chińskich projektów badawczych): *Pozytywizm i negatywizm. My i wy po stu latach* (2005); *Bez antypodów? Zbliżenia i konfrontacje kultur* (2008). Uczestniczył w naukowych (krajowych i zagranicznych) stowarzyszeniach, komisjach, redakcjach, kolegiach redakcyjnych, recenzentkach (m. in.: członek w Komitecie Nauk o Literaturze PAN 1999–2002, 2015–2018; członek i przewodniczący w Zarządzie Ogólnopolskiej Komisji Edytorskiej przy Towarzystwie Literackim im. A. Mickiewicza, od 2005; członek kolegium międzynarodowego w „European Language and Culture Research”, Wydziału Języków i Kultur Europejskich na Pekinśkim Uniwersytecie Języków Obcych 2008–2011; w Pekinie osiem wizyt naukowych z wykładami, referatami i publikacją, 2000–2014, 2016).

**prof. dr hab. Aneta Mazur** – absolwentka polonistyki Uniwersytetu Wrocławskiego (1985), pracownik Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Opolskiego. Historyk literatury drugiej połowy XIX wieku, komparatystka. Autorka studiów porównawczych i monografii literackich: *Parnasizm w poezji polskiej drugiej połowy XIX i początku XX wieku* (1993), *Transcendencja realistów. Motywy metafizyczne w polskiej i niemieckiej prozie II połowy XIX wieku* (2001), *Pod znakiem Saturna. Topika melancholii w późnej twórczości Elizy Orzeszkowej* (2010). Redaktorka i współredaktorka publikacji: *Wokół twórczości i świadomości generacyjnej drugiego pokolenia pozytywistów polskich* (2004); *Codziennosc w literaturze XIX (i XX) wieku. Od Adalberta Stiftera do współczesności* (2007); *Literackie zmierzchy dziewiętnastowieczności* (2013); *Światy melancholii. W 500-lecie „Melencolii” Albrechta Dürera 1514–2014* (2016). Członek zespołu „Edycji Krytycznej Pism Wszystkich” Bolesława Prusa.